

 Tegoroczna inscenizacja przedstawia wydarzenia, które miały miejsce 94 lata temu. Pruska armia była zdemoralizowana powikłaną sytuacją na froncie i powstaniem w Berlinie. W jej szeregach znajdowały się tysiące Słowian - w tym wielu Polaków. Polska się zbrojna dopiero się odtwarzała, a do wstąpienia w jej szeregi zachwały rozkazy oficerów.

Do żołnierzy Polaków Wojsk Niemieckich. Wzywam niniejszym wszystkich żołnierzy podoficerów i oficerów Polaków, pełniących służbę w Niemieckiej do opuszczenia z bronią w ręku szeregów niemieckich i zameldowania się w komendzie Sztabu w ciągu 24 godzin od daty niniejszego rozkazu.

Szef Sztabu Wojskowego przy komendzie Okręgowej Polskiej Organizacji Wojskowej

Juliusz Ulrych por.

d. 12 listopada 1918 r.

Widowisko rozpoczęło się na pruskim posterunku, gdzie na patrol została wysłana mieszana prusko-słowiańska warta. Od niechcenia pilnowali przejścia do posterunku, gdy pojawił się chłopak, rozrzucając ulotki. Wartownicy pobiegli za nim i w pobliskich krzakach natknęli się na oddział polskiej milicji, która ich rozbroiła. Jeden z Polaków, znajdujący się w oddziale wartowników, przeszedł na stronę polską. Reszta wartowników została puszczona wolno.

Na posterunku pruskim major werbalnie i niewerbalnie zbesztował słowiańskiego dowódcę patrolu za utratę broni. Sponiewierany i zniechęcony żołnierz ukrył kilka ulotek wzywających do przejścia do polskiego wojska i w tajemnicy rozdał je kolegom. Wkrótce major zarządził kolejny patrol, który miał sprawdzić co się stało z bronią. Zostali na niego wysłani zaufani Niemcy i kilku Słowian. Ci przy pierwszej okazji umknęli, by wrócić do Polaków.

Po niedługim czasie patrol pozostałych Niemców został przeproszony przez nadciągających pikawców polskich ze świeżo sformowanym oddziałem. Po krótkiej wymianie ognia Polacy wycofali się by podciągnąć się wraz z artylerią polową.

Rozpoczęła się wymiana ognia. Wybuchy z działo zryły pole walki, które pokryło się poległymi. Polski oficer zaprzestął ognia, widząc bezsens walk i wezwał Prusaków do poddania się. Pruski major krzykiem odmówił. I wtedy z pruskich szeregów z krzykiem wypadł jakiś szaleniec, który starł się z polskim żołnierzem. Po krótkiej wymianie ciosów prusak padł na ziemię przekłuty bagnietem. Polski oficer ponownie wezwał do poddania się. Kiedy ponownie usłyszał odpowiedź odmowną - wysłał oddział z miotaczem płomieni.

To przekonało Prusaków o bezsensie walk i do złożenia broni. Wojsko Polskie przejęło posterunek, zrywając z niego pruską flagę i zatykając polską.

W inscenizacji po raz pierwszy w Szczecinie użyto profesjonalnych efektów pirotechnicznych, które bardzo wzbogaciły widowisko.

Oddział wzięły grupy:

- Drużyna Grodu Trzygłowa ze Szczecina
- GRH 34 Pułku Fiziliera ze Łwinoujścia
- członkowie GRH 549 VolksGrenadier Division z Polic
- Teatr Inscenizacji Historycznej z Wałcza

{youtube}5XGlqOKLSFk{/youtube}

{youtube}VExclZjPlwc{/youtube}

O inscenizacji napisali:

[www.gs24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121111/SZCZECIN/121119936](#)

[www.radioszczecin.pl/index.php?idp=1&](#)

[www.gs24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=%2F20121111%2FSZCZECIN%2F121119936](#)

[www.mmszczecin.pl/431542/2012/11/11/swieto-niepodleglosci-widowiskowy-pokaz-](#)

na-walach-chrobrego-w-szczecinie-zdjecia?category=news">www.mmszczecin.pl
www.zp.pl
</p>